

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18



Cena numeru 1 zloty

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68**

**ADMINISTRACJA:
PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22

**Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12**

Jedność działania partii politycznych

Partie polityczne w założeniu swym reprezentują interesy poszczególnych grup społecznych, które swe żywotne potrzeby, żądania i dążenia zwierają w zespół postulatów, stanowiący program polityczny, społeczny i gospodarczy danej partii. W normalnym więc rzeczy porządku, wielkim odłamom społeczeństw danego państwa winny odpowiadać wielkie, potężne partie, reprezentujące całkowicie masy swych adherentów. W tym stanie rzeczy na przykład partia proletariatu przemysłowego, partia chłopska, partia grupująca element mieszczański niesproletaryzowany, a nawet partia kapitalistów i obszarników w tym czy innym państwie mają pełną rację bytu i pełne gospodarstwo, a za tym i polityczne uzasadnienie.

Jesli spojrzymy na historię ruchów politycznych Polski znajdziemy tam bardzo wiele odstępstw od wyrażonej tu zasady. Okaże się bowiem, iż w ciągu lat wiele organizacji politycznych powstawało nie jako strukturalny wyraz dążenia mas, lecz jako organizacje koniunkturalne, potrzebne temu czy innemu reżymowi, czy klicke. Klasycznym przykładem tego na przykład było prowokatorskie rozbijanie reprezentacji proletariatu polskiego na kilka partijek, które w żadnej mierze nie były zgodne z interesami tegoż proletariatu, lecz z koniunkturalnymi interesami sanacyjnej kłiki rządzącej Polską. Mam tu na myśli takie dziwoki polityczne jak „frakcja rewolucyjna PPS” lub „Zjednoczenie Związków Zawodowych”, będące, wbrew swej nazwie, jedną z partii politycznych w wachlarzu sanacyjnej dywersji. Identycznie rzecz się miała z rozbijaniem dla celów koniunkturalnych politycznych ruchu ludowego, gdy sanacja tworzyła najprzeróżniejsze grupki aż do t. zw. „sektora wiejskiego” OZN-u.

Wyzwolenie polityczne ludu polskiego jednocześnie z kajdan okupacji obcej i rozdziału dyktatury kacyków BBWR-owskiego chowu pozwoliło na kształtowanie wachlarza politycznego stronnictw polskich w imię istotnych potrzeb mas, przyjmujących udział w sprawowaniu demokratycznej władzy swego kraju.

I tutaj zresztą do dotychczasowej praktyki możnaby mieć pewne teoretyczne zastrzeżenia. Zasadniczo bowiem, interesy proletariatu przemysłowego, jak również wiejskiego w Polsce i tej części inteligencji pracującej, która trybem swej pracy i uświadomieniem społecznym z proletariatem swe losy wiąże — winna reprezentować jedna partia, partia o programie opartym na zasadach marksistowskiego socjalizmu. Socjalizm polski mający procy tej piękne tradycje nie może odsunąć się od mas chłopskich. Interesy chłopów winno reprezentować również jedno stronnictwo, zwłaszcza w dobie, gdy poprzez reformę rolną stan majątkowy chłopów zmienił się w kierunku ujednoczenia a zatem upowszechnienia przeciętnego typu dążeń i postulatów ekonomicznych. Istniało by wówczas jeszcze teoretycznie biorąc miejsce dla stronnictwa reprezentującego interesy ludności miejskiej, pracującej zarobkowo na własną rękę, jak na przykład rzemieślnicy, drobne kupiectwo oraz na reprezentację inteligencji pracującej w zawodach wolnych. Istnienie w chwili obecnej jeszcze dwóch stronnictw reprezentujących klasę robotniczą posiada swoje uzasadnienie polityczno - historyczne i godząc się z tym stanem rzeczy, nikt z teoretyków ruchu robotniczego nie zaprzeczy konieczności zlikwidowania kiedyś tego podziału, który z biegiem czasu coraz mniej przyczyn usprawiedliwia. Istnienie dwóch stronnictw ludowych w Polsce obecnej jest bezwzględnie zjawiskiem o charakterze koniunkturalnym, tak samo jak podział wpływu na „klasy średnie” (w bardzo luźnym i szerokim tego słowa ujęciu) pomiędzy Stronnictwo

Demokratyczne i Stronnictwo Pracy nosi raczej charakter koniunkturalno - terenowy, niż oparty na głębokim podłożu istotnych potrzeb ekonomiczno - społecznych.

Z chwilą gdybyśmy w imię nowej demokracji polskiej, demokracji ludowej wypowiedzieli nieubłaganą walkę formom jak i głównym siłom wstępnego kapitalizmu — nie masz już dziś w naszej rzeczywistości miejsca, na przykład, na stronnictwo, reprezentujące kapitalistów i obszarników. Z tych założeń wychodząc Krajowa Rada Narodowa słusznie ograniczyła powstawanie dalszych organizmów politycznych. Ale ograniczenie to nie wyczerpuje sprawy. Zanim nadejdzie czas na formalną likwidację przytoczonych tu wyżej podziałów, rzeczą niesłychanie wielkiej wagi dla życia naszego narodu jest koordynacja akcji politycznych wymienionych tu stronnictw i unikanie wszystkiego, co mogłoby prowadzić do poważniejszych rozbieżności, do dalszego rozbijania zwartości, a zatem i siły, mas polskiej demokracji. Strzec się też należy dlatego takiego stanu rzeczy, aby to czy inne stronnictwo reprezentujące nominalnie z dobrej woli swych kierowników interesy określonej grupy społecznej, stało się politycznym parawanem dla koniunkturalnych szacherek czysto politykierskiego trybu, by pod jego osłoną i tarczą z jego znakiem, ciemne siły reakcji, faszyzmu i kapitalisty-

cznego lokajstwa ostrzyły broń i gromadziły zatrute pociski, dla zadania ciosu w pierś demokracji, której i to stronnictwo właśnie broni, którą i ono współtworzy.

Interesy polskiej demokracji są jasne, wyraźne, i w aktualnych programach wszystkich polskich stronnictw politycznych, pomimo rozbieżności na innym punkcie, niemal jednomyślnie scharakteryzowane. Kamieniem więc probierczym dla istotnego demokratyzmu stronnictw politycznych jest owo dążenie do *wspólnej realizowania, wspólnej obrony tych właśnie interesów*. I jeśli przy owej jednomyślności w ujmowaniu interesów polskiej demokracji, na temat wspólnej akcji, taka czy inna grupka stawać będzie dęba — to nie jest to niczego innego dowodem, jak właśnie tego, że do organizmów politycznych, składających się na polski wachlarz stronnictw, zakradły się elementy, których interesy leżą zupełnie gdzie indziej, których dążenia i pragnienia tylko czasowo włożone zostały dla „charakteryzacji politycznej” do programu partii, w istocie swej szczerze demokratycznej.

Tak więc odczynnik wspólnej akcji politycznej w szybkim czasie pozwoli wykryć i wyeliminować się szczerym elementom prawdziwych demokratów, odrzucając poza siebie wszelki osad obcych dzisiejszym czasom i ideom naleciałości dnia wczorajszego.

JAN DĄBROWSKI.

Zwycięstwo socjalistów w wyborach do Rady Miejskiej w Oslo

OSLO (PAP). W stolicy Norwegii, Oslo, odbyły się wybory do rady miejskiej. Partia socjalistyczna uzyskała 37 mandatów, konserwatyści 22, partia komunistyczna 13, chrześcijańska partia ludowa 10, liberałowie 2 mandaty.

Rocznica podpisania paktu przyjaźni francusko-radzieckiego

Dnia 10 grudnia 1944 r. podpisano w Moskwie sojusz i traktat przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Francją. W pierwszą rocznicę podpisania układu, który zawarto na 20 lat, dzienniki radzieckie podkreślają, że układ doskonale odpowiada uczuciom obu narodów zjednoczonych w walce z imperializmem niemieckim. Historia dowiodła, że gdy Rosja i Francja są solidarne, to imperializm niemiecki ponosi zawsze klęskę. Rozdziewiek pomiędzy Francją a Związkiem Radzieckim w przeddzień 2-jej wojny światowej przyniósł w rezultacie katastrofę Francji. Myślą przewodnią układu, podpisanego rok temu jest zabezpieczenie się przed agresją niemiecką. Poza tym oba mocarstwa zobowiązały się nie brać udziału w żadnej koalicji skierowanej przeciwko drugiej stronie. Układ francusko - radziecki podobnie jak układy Związku Radzieckiego z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Polską, Czechosłowacją i Jugosławią, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

Przygotowania w Moskwie przed konferencją Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN, (PAP). — Korespondenci pism i agencji angielskich w Moskwie donoszą, że specjalny dom gościnny Rządu Radzieckiego jest przygotowany na przyjęcie ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W pokoju konferencyjnym wisi obraz przedstawiający scenę podpisywania an-

gielsko - radzieckiego sojuszu przez Molotowa i Edena. Montuje się aparaturę, która umożliwi Byrnesowi uzyskiwanie bezpośrednich połączeń radio - telefonicznych z Waszyngtonem i Londynem.

Omawiając zbliżającą się konferencję w Moskwie, prasa brytyjska podkreśla, że na pierwszym planie obrad znajduje się

Franco -- niewierny przyjaciel nie przystąpił do wojny tylko z powodu niepowodzeń osi

NOWY JORK (PAP). Czasopismo amerykańskie „Colliers Magazine” opublikowało szereg dokumentów wykazujących, że faszystowski rząd gen. Franco miał zamiar przystąpić do wojny po stronie Niemiec i Włoch przeciwko narodom zjednoczonym. Dokumenty te zostały znalezione przez wojska amerykańskie w archiwach państw osi i znajdują się w posiadaniu min. wojny USA.

Z dokumentów wynika że już 10 sierpnia 1940 roku, ambasador niemiecki w Madrycie poinformował Berlin, iż rząd hiszpański był przygotowany do rezygnacji ze stanowiska neutralnego i do wzięcia udziału w wojnie po stronie Niemiec i

Włoch. Jako warunek przystąpienia Hiszpanii do wojny, rząd gen. Franco zażądał zdobyci terytorialnych kosztów Francji i Wielkiej Brytanii.

15 sierpnia 1940 r. Franco wysłał list do Mussoliniego, w którym stwierdził, iż celem jego od chwili wybuchu wojny było przygotowanie Hiszpanii do wzięcia w niej udziału.

Ambasador niemiecki von Storer wysłał 11 listopada 40 r. depezę do Berlina donoszącą o zawarciu hiszpańsko-niemieckiego porozumienia, w sprawie udziału Hiszpanii w wojnie. Niepowodzenia Włoch w Grecji zmieniły decyzję rządu hiszpańskiego.

sprawa energii atomowej. Przedyskutowane będą poza tym prawdopodobnie sprawy Iranu i Cieśnin Dardaneelskich. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że kwestia centralnego zarządu Niemiec nie będzie rozpatrywana, ponieważ dotyczy ona 4-ech mocarstw i będzie omawiana kiedyindziej w obecności przedstawiciela Francji, Minister Spraw Zagranicznych, Georges Bidault, oświadczył w rozmowie z korespondentem „New York Times”, że Rząd Francuski nie zgłosi protestu z powodu nie zaproszenia przedstawiciela Francji na obrady w Moskwie.

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa donosi, że minister Bevin uda się do Moskwy w piątek 14 b.m., razem z ministrem odlecać wiceamin. Spraw Zagranicznych sir Alexander Cadogan, wiceamin. sir Roland Campbell oraz liczni doradcy i rzeczoznawcy. Skład delegacji brytyjskiej nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

Nie było oświadczenia W. Brytanii w sprawie wolności prasy w Polsce

WARSZAWA (PAP). Agencja Prasowa „Associated Press” rozpowszechniła ostatnio wiadomość jakoby ambasador brytyjski w Warszawie p. Cavendish-Bentinck złożył przedstawicielom Rządu Polskiego oświadczenie dotyczące wolności prasy w Polsce i jakoby miał w tej sprawie otrzymać odpowiedź od Rządu Polskiego. Jak się PAP dowiaduje powyższa wiadomość jest niezgodna z rzeczywistością.

Walki w Indochinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wojska francuskie zajęły główną kwatery powstańców indochińskich w Travinh, w południowo-zachodniej Kochin chinie oraz szereg miast tej strefy.

Przemysł polski osiąga lepsze rezultaty niż francuski

We Francji zniszczenia wojenne były o wiele mniejsze i pomoc zagranicy o wiele większa niż w Polsce. Mimo to w porównaniu z produkcją przedwojenną Polska osiągnęła:

- W przemyśle węglowym: Polska 101%, Francja 75%.
- W przemyśle metalowym: Polska 45%, Francja 45%.
- W przemyśle hutniczym: Polska 65%, Francja 36%.
- W przemyśle chemicznym: Polska 35%, Francja 27%.

W porównaniu z tempem odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej przeszliśmy drogę, na której przejście trzeba było wówczas 3 do 4 lat. (Z przemówienia tow. min. Minca na zjeździe PPR w Warszawie).

